

# EXPRES



## ILUSTROWANY

Nr 121 (1751)

ROK VI.

CZWARTEK

### Przed Narodowym Plebiscytem

## Agitatorzy pokoju dotrą do każdego domu

### W całym kraju rozwija się kampania przygotowawcza

WARSZAWA. Słowa apelu PKOP i uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju docierają do coraz szerszych rzesz społeczeństwa polskiego. W toku

prac przygotowawczych do Narodowego Plebiscytu Pokoju rosną szeregi aktywistów. Z każdym dniem potęguje się praca terenowych komitetów obrońców pokoju.

## Wielkie straty wojsk interwentów w Korei

PEKIN — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 2 maja komunikat, w którym stwierdza, że oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich kontynuowały na wszystkich frontach zaciekle walki, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

W walkach w ciągu ostatnich dni oddziały Armii Ludowej zabiły, zraniły i wzięły do niewoli przeszło 13 tysięcy oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich i zdobyły wiele sprzętu, w tym 300 samochodów i 30 czołgów.

## Nowe obiekty powstały w wyniku realizacji zobowiązań 1-majowych

WARSZAWA. W wielu miejscowościach w wyniku realizacji zobowiązań majowych otwarte zostały przedterminowo nowe zakłady pracy, ośrodki zdrowia, domy wypoczynkowe i żłobki oraz oddane do użytku robotników nowe mieszkania.

W ciągu ostatnich 5 dni kwietnia br. Zakład Osiedli Robotniczych w woj. katowickim oddał do użytku rodzin robotniczych blisko 490 nowych mieszkań.

Załogi przedsiębiorstw budowlanych na terenie Śląska wykonując długookresowe zobowiązania — przyspieszyły wykonanie zaplanowanych robót o 30 do 60 dni.

W Bytomiu uruchomiony został w ramach Czynu Majowego piękny żłobek i stacja opieki nad matką i dzieckiem. Żłobek posiada pokoje kąpielowe oraz nowoczesnie urządzone gabinet lekarski wyposażony w lampy kwarcowe.

W woj. zielonogórskim oddano do użytku w Lubaniewicach nowy dom wypoczynkowy FWP. W szpitalu powiatowym w Zielonej Górze uruchomiony został oddział dziecięcy. W Szprotawie założono żłobek, z którego korzystać będzie ok. 80 dzieci.

W całym województwie warszawskim do komitetów obrońców pokoju masowo zgłaszają się obywatele, pragnący wziąć czynny udział w przygotowaniach do Plebiscytu. W pow. Siedlce ok. 1.000 osób zgłosiło się na agitatorów pokoju. Na terenie Pruszkowa licza agitatorów pokoju dochodzi do 300 osób.

Wzrasta również działalność aktywów obrońców pokoju w woj. katowickim. W jednym tylko pow. będzińskim odbyło się ponad 200 zebrań aktywistów terenowych, szkolnych i zakładowych komitetów obrońców pokoju. W Chorzowie do prac plebiscytowych zgłosiło się do chwili obecnej 500 trójek pokoju, a w Gliwicach 300. Rekrutują się one w większości z robotników zakładów przemysłowych.

Organizowane przez terenowe komitety obrońców pokoju odczyty, informujące o znaczeniu i doniosłości Plebiscytu, cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem społeczeństwa śląskiego. W odczytach, zorganizowanych w kopalniach „Dymitrow”, „Rozbark” i „Bytom” masowy udział wzięli górnicy.

W woj. poznańskim 6.241 komitetów terenowych prowadzi pracę uświadamiającą społeczeństwo o historycznych uchwałach sesji berlińskiej. Czynnie współpracują z nimi masowe organizacje kobiece, młodzieżowe i chłopskie. Obecnie działa w województwie 2.566 gminnych i gromadzkich KOP.

## Pismo komitetu walki z remilitaryzacją do rządu NRD

BERLIN. — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej otrzymał z Dusseldorfu od głównego komitetu dla spraw referendum przeciwko remilitaryzacji pismo z prośbą o przeprowadzenie również na obszarze NRD referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej powołał w tej sprawie odpowiednią decyzję na swym najbliższym posiedzeniu w dniu 4 maja.

irańskiego przemysłu naftowego. Tym samym uchwała nabrała mocy prawnej.

W NOWY JORK — Dnia 30 kwietnia rozpoczęła się sesja komisji praw kobiet przy radzie gospodarczo-społecznej ONZ.

Na posiedzeniu poronnym odrzucona została propozycja radziecka, do magająca się dopuszczenia do obrad przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i usunięcia z delegacji kuomin-tangowskiej, która bezprawnie zajmuje miejsce w sprawie nacjonalizacji w komisji.



Z manifestacji 1-majowej w Warszawie



Zdjęcie u góry: Prezydent RP. Bolesław Bierut pozdrawia marszerujące w pochodzie rzesze mieszkańców stolicy.

Na lewo: studenci S.G.G.W. w strajkach ludowych.

## Materiały o planowaniu gospodarczym w Polsce na półkach księgarskich ZSRR

MOSKWA — Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się zbiór materiałów o planowaniu gospodarki narodowej Polski, wydany nakładem wydawnictwa literatury obcej. Zbiór ten zawiera: przemówienie Bolesława Bieruta wygłoszone na V plenum KC PZPR w dniu 16 lipca 1950 r., referat Hilarego Minca o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce oraz referat Zenona Nowaka o zagadnieniu kadr w świetle zadań Planu 6-letniego. Zbiór zawiera także tekst ustawy o Planie 6-letnim oraz komunikat o wynikach realizacji Planu 3-letniego.

## 4.900 tys. Węgrów podpisało dotychczas Apel Pokoju

BUDAPESZT. Oświadczenie, opublikowane przez Węgierską Radę Pokoju, podkreśla wielki entuzjazm, z jakim naród węgierski bierze udział w kampanii zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dotychczas podpisało apel około 4.900 tys. mieszkańców.

## Oświata — dla mas!

## Imprezy w całym kraju

### Ostatnie przygotowania do Dni Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA. — Dziś 3 maja rozpoczynają się „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W całym kraju ukończono przygotowania do tegorocznych „Dni OKiP”.

We wszystkich powiatach województwa koszalińskiego ZSCh przygotował wystawy książek i czasopism. 500 kiermaszy książkowych, 320 wieczornic świetlicowych, 500 odczytów z przezroczami — oto bogaty program imprez dni w województwie koszalińskim.

Z Opola wyruszą na wieś zespoły robotnicze i szkolne ze specjalnym repertuarem, propagującym książki i prasę. Rozpoczęto już na szerszą niż dotychczas skalę akcję werbowania kolporterów książek spośród młodzieży i listonoszy wiejskich.

W ośrodkach miejskich i wiejskich województwa bydgoskiego, gdzie w bieżącym roku całkowicie zlikwidowano analfabetyzm, odbędą się imprezy oświatowe i artystyczne.

W muzeum historycznym we Wrocławiu przygotowana została wielka

W NOWY JORK. — Demonstracja 1-majowa w Nowym Jorku odbyła się po południu. Na czele wielotysięcznej demonstracji kroczyła kolumna antyfaszystów — weteranów drugiej wojny światowej, za którymi podążali weterani brygady im. Abrahama Lincolna, walczącej po stronie republiki hiszpańskiej przeciwko Franco.

Na czele pierwszej kolumny związkowej kroczyli członkowie niezależnego związku zawodowego futrzarzy, którzy nieśli hasła, nawołujące do pokojowego uregulowania spornych problemów na całym świecie, w obronie żądań związkowych. W demonstracji wzięło udział wielu robotników, studentów i przedstawicieli wolnych zawodów.

PEKIN. — W czterech dzielnicach Tokio odbyły się w dniu 1 Maja na apel Komunistycznej Partii Japonii wiece z udziałem przeszło 50 tys. robotników japońskich, zrzeszonych w lewicowych i niezależnych związkach zawodowych oraz Koreańczyków, zamieszkałych w Tokio. Władze amerykańskie i rząd japoński zabroniły wspólnego wiecu, który miał się odbyć na placu przed pałacem mikada.

W innych większych miastach Japonii, gdzie nie zakazano obchodu 1-majowego, związki zawodowe odbyły wspólne wiece. W Osaka w demonstracji i wiecu wzięło udział 100 tys. robotników.

PRAGA. — Jak donosi korespondent agencji Telepress, w Dżakarcie, stolicy Indonezji, manifestowało w dniu Święta 1-Majowego 250 tys. robotników. Uczestnicy manifestacji wzywali do walki przeciwko imperializmowi, w obronie pokoju i wolności.

Tysiące dokerów, którzy strajkowali w roku bieżącym, urządzili tłumny wiec w porcie Dżakarty.

## M. Minor przekazuje pozdrowienia narodom ZSRR

MOSKWA — Prasa radziecka za mieszcza liczne wypowiedzi członków delegacji zagranicznych, którzy brali udział w uroczystościach 1-Majowych w Moskwie.

M. in. dziennik „Trud” zamieścił wywiad z kierownikiem delegacji polskiej, przewodniczącym Prezydium RN w Łodzi Marianem Minorem. W dniu 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących — oświadczył m. in. Marian Minor — pragnę wyrazić w imieniu delegacji polskiej i w imieniu całego narodu polskiego uczucia wielkiej miłości i wdzięczności dla naszego najlepszego przyjaciela — Związku Radzieckiego i dla wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina.

## Depesze ze świata

LONDYN — Agencja Reutera donosi z Tel Avivu o nowych starciach zbrojnych izraelsko-syryjskich w strefie zdemilitaryzowanej między Izraelem a Syrią. Izrael zażądał interwencji Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN — Z Wellington (Nowa Zelandia) donoszą, że od 18 lutego br. trwa strajk robotników portowych. Strajkujący domagają się podwyżki płac i



Dnia 29 kwietnia 1951 r. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj - Ir.

Na zdjęciu: ambasador Coj - Ir w towarzystwie sekretarza KC PZPR, E. Ochaba w czasie powitania na Dworcu Wschodnim w Warszawie. Foto — CAF.

## Młodzież gratuluje włókniarzom

Wspaniałe osiągnięcia łódzkich włóknarzy, którzy w ramach Czynu Majowego dali państwu tysiące metrów i kilogramów ponadplanowej produkcji wartości przeszło 30 milionów złotych, wzbudziły entuzjazm i uznanie wśród społeczeństwa.

Wyrazem tego może być serdeczny list uczniów Szkoły Podstawowej Nr 27, zaadresowany do przodowników ZPB im. Dzierżyńskiego. Przyszli budowniczowie Polski Socjalistycznej dziękują włókniarzom Zakładów Dzierżyńskiego za ich owocną pracę, zapewniając, że dołożą wszystkich sił, aby w tegorocznym roku szkolnym osiągnąć jak najlepsze wyniki.

## Dni Oświaty, Książki i Prasy

# Głębokie przemiany kulturalne

towarzyszą nam w drodze do socjalizmu

Od 3 do 15 maja br. obchodzimy w Polsce „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Dni te będą przeglądem osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury, manifestacją woli pokoju, siły i konsolidacji politycznej narodu polskiego, wyrazem braterskiej solidarności ze Związkiem Radzieckim i nieprzejednanej walki z amerykańskimi agresorami, zagrożającymi niepodległości, życiu i kulturze narodu polskiego.

Głębokie przemiany zaszły w stanie oświaty i kultury w ciągu 6 lat istnienia władzy ludowej. Ku końcowi zbliża się proces likwidacji haniebnej spuścizny czasów sanacyjnych — analfabetyzmu. Osiągnęliśmy olbrzymie postępy w rozwoju prasy, wzrosły kilkakrotnie nakłady książek, zwiększyła się znacznie sieć bibliotek.

O przebiegu i skali tej wielkiej rewolucji kulturalnej mówią dobitnie cyfry. W r. 1939 dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 2 miliony egzemplarzy, w 1950 r. nakład prasy codziennej osiągnął 6 milionów. Od 1945 r. do 31 marca 1951 wydaliśmy 71.687 tys. książek i broszur o treści społeczno-politycznej, 5.901 tys. egzemplarzy dzieł klasyków polskich, w tym tylko „Pan Tadeusz” w ilości 1.156 tys. Samych podręczników szkolnych ukazało się tylko w r. 1950 26.719.309. Ilość bibliotek, która w r. 1938 wynosiła 8378, w 1951 r. osiągnęła już liczbę 14.000 tys.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o głębokim procesie kulturalnego przeobrażenia naszego narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny. Świadczą one o wzrastającym upowszechnieniu zdobyczy kultury wśród mas pracujących.

Świadczą one o tym, że polityka naszego państwa ludowego zmierza konsekwentnie do podniesienia nie tylko dobrobytu materialnego, lecz również poziomu kulturalnego mas ludowych. Liczby te stanowią konkretną ilustrację słów Prezydenta Bieruta, wypowiedzianych na VI Plenum KC PZPR.

„Socjalizm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkości”.

Rosnąca liczba szkół zawodowych i ogólnokształcących, tysiące świetlic, klubów i zespołów amatorskich, festiwale sztuk polskich i muzyki ludowej — wszystko to mówi o rozwoju naszego życia kulturalnego, o rozkwicie talentów, które mogą się rozwijać tylko w warunkach władzy ludowej.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” będą manifestacją naszych zdobyczy w dziedzinie kultury i na-

szej gotowości walki w ich obronie przeciwko zakusom barbarzyńców imperialistycznych Ameryki.

Dni Oświaty powinny — jak powiedział premier Cyrankiewicz „pogłębiać w narodzie uczucie patriotyzmu i internacjonalizmu, uczucie braterstwa z ZSRR i nienawiści dla amerykańsko-hitlerowskich agresorów imperialistycznych.”

Przyczynią się one do pogłębienia we wszystkich warstwach pracujących poczucia siły i wartości naszego narodu, gotowego wszystkimi siłami bronić swej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

## Pierwsze sukcesy junaków SP przy budowie Nowej Huty

Ponad 16 tys. junaków z ochotniczych brygad SP, którzy przybyli w ubiegłym tygodniu do Nowej Huty, aby swą twórczą pracą wnieść wkład w dzieło budowy potężnego obiektu Planu 6-letniego, może się już poszczycić pierwszymi sukcesami produkcyjnymi.

Biorąc przykład z produjących robotników Nowej Huty, junacy od pierwszego dnia pracy podjęli z zapałem i młodzieńczym entuzjazmem indywidualne i zespołowe współzawodnictwo.

Ponad 150 brygad szturmowych, zorganizowanych przez junaków, osiąga średnio ok. 200% normy.

We współzawodnictwie indywidualnym na czoło wysunęli się członkowie 45 brygady woj. poznańskiego, a m. inn. junacy: Marian Trybus, Tadeusz Kucharski i Kazimierz Majer, osiągający po 275% normy



MIESZKANKI KONSTANTYNOWA: — Najwłaściwsza droga ukroczenia gry hazardowej i pijackich występów — to Komenda Wojewódzka M. O. w Łodzi przy Al. Kościuszki nr 56, dokąd powinny „Panie zgłosić swoją skargę.

LENA L.: — Pragnie Pani zostać traktorzystką. Należy zgłosić się w tej sprawie do Państwowego Ośrodka Maszynowego, Łódź, ul. Pabianicka 55.

CZYTELNICZKA L. S. — LESZNO: — Powinna Pani w sprawie zaginionej paczki napisać do nadawcy, aby w miejscu wystania zareklamował, że wysłana przez niego przesyłka nie została Pani doręczona.

L. STANISŁAW-JULIANÓW: — Zechce Pan zgłosić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, ul. Piotrkowska nr 125 do ob. wizytatora Wysockiego.

HANKA Z ŁODZI: — Wobec tego, że zna Pani adres szkoły pielęgniarstwa, nie stoi na przeszkodzie, aby zasięgnęła Pani bezpośrednio informacji na temat warunków przyjęcia, czasu trwania nauki, przedmiotów, na jakie składa się egzamin itp.

WŁ. NOWAK — ŁAKOWA: — Po dzielnym zdaniu, że w 1-izbowych mieszkaniach trudno jest przechowywać węgiel i drzewo. Niechaj lokatorzy zgłoszą się, wobec bierności komitetu domowego — do Zarządu Nie ruchomości — dzielnicą Śródmieście — Oddział Remontów, do ob. Łukasza (Piotrkowska nr 110), którego zainteresowaliśmy Waszą sprawą.

„SAMOTNY”: — Nie będziemy interweniowali, gdyż nie podał Pan swojego nazwiska i adresu. W sprawie, poruszonej w liście, może Pan zwrócić się z prośbą do Wydziału Kadr przy Prezydium Rady Narodowej bezpośrednio.

STAŁA CZYTELNICZKA: Wobec tego, że dom należy do prywatnego właściciela, Zarząd Nieruchomości w tym wypadku nie może zmienić dozorcę, który — jak Pani pisze — zachowuje się w sposób bezprzydatny. Jeżeli interwencja u gospodarza nie odniosła skutku, należy powiadomić o wymienionych wybrzykach Zw. Dozorców a w ostateczności — komisarz M. O.

JÓZEFA STOLARZ: — Powieść „Sygnał w ciemnościach” nie ukaże się w książkowym wydaniu.

## Brylantowy jubileusz Solskiego



W ramach uroczystości jubileuszowej 75-lecia pracy artystycznej Ludwika Solskiego odbyło się przedstawienie sztuki „Kościusko w Berville” J. T. Dybrowskiego, z Solskim w roli tytułowej.

Po przedstawieniu, w imieniu Prezydenta RP i w imieniu Rządu Polski Ludowej najserdeczniej wyraził uznanie i życzenia dalszych lat owocnej pracy dla dobra sceny polskiej złożył jubilatowi minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski. Minister Dybowski udekorował Ludwika Solskiego w imieniu Prezydenta RP orderem Sztandar Pracy i klasy nadany wielkiemu artyście w uznaniu zasług położonych dla narodu i dla Polski Ludowej.

## Wzajemna wymiana doświadczeń

# Przodownicy radzieccy w Łodzi

zwiedzili nasze zakłady pracy

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja radziecka, która została serdecznie przyjęta przez ORZZ.

W skład delegacji wchodzi: wybitny inżynier radziecki — Wasilij Silujanow, Teodor Rab — górnik, bohater socjalistycznej pracy, majster zakładów włókienniczych w Tadzjikistanie — Saída Archadowa, oraz laureat Premii Stalińskiej — Władimir Utkin.

Goście radzieccy zwiedzili zakłady im. Strzeleckiego oraz zakłady im. Dubois.

W świetlicach fabrycznych robotnicy radzieccy i polscy podzieliли się doświadczeniami ze swych osiągnięć.

Robotnicy radzieccy opowiadali pol-

skim towarzyszom o pracy w fabrykach i kopalniach radzieckich oraz o osiągnięciach na polu racjonalizatorstwa.

Robotników polskich bardzo interesowały warunki bytowej człowieka pracy w ZSRR, jak wygląda tam opieka socjalna oraz opieka nad matką i dzieckiem.

Goście radzieccy przekazali robotnikom polskim serdeczne pozdrowienia od radzieckich towarzyszy pracy oraz życzenia przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, którego realizacja przyczyni się do wzmocnienia sił gospodarczych naszego kraju i przyspieszy nasz marsz do socjalizmu. (u)

## Codzienna nowelka „Expressu”

# Zakąska

Było to w wigilię Świąt Wielkanocnych. Godzinę przed rezurekcją wstąpili do mnie moi przyjaciele, we frakach i białych krawatach.

— W samą porę, panowie! — powiedziałem. — Pomoczenie mi nakryć do stołu. Jestem kawalerem, kobiety żadnej w domu nie ma, wobec czego... przyjacielska przystuga. Plumbow, pozwól, wysuniemy stół.

Przyjaciele wzięli się do roboty i po kilku minutach mój stół przedstawiał apetyczny widok. Szynka, kiełbasy, wódki, wina, proszę w galarecie...

Po udekorowaniu stołu, włożyliśmy cylindry: czas na nas. Lecz nie udało się... Ktoś zadzwonił...

— Jest w domu? — usłyszeliśmy czyjś zachrypnięty głos. — Wejź, Ilja, nie bój się!

Wszedł Smakoszowski. Za nim nieśmiało posuwał się mizerny czelczyzna. Obaj mieli pod pachami teczki...

— Tsss... Policajel!... — powiedziałem przyjaciółom. — Język za zębami!

— Pan pozwoli. — powiedział Smakoszowski, wskazując na mizernego czelczyznę — Ilja Łamignat. W tych dniach zaczął u nas pracować, przydzielony do naszego rewiru... Nie pesz się, Iljuza. Już czas się przy-

zwyczać. A myśmy, jak wiecie, szli, szli i wstąpili. A, myślę sobie, wstąpimy, dostaniemy coś z okazji świąt, aby jutro nie przeszkadzać.

Wsunąłem każdemu z nich 5-rublowkę. Łamignat speszzył się.

— T-a-a-k, — kontynuował Smakoszowski zaglądając w garść. — Panowie już wychodzą? Czy to nie za wcześnie? Panowie pozwól, posiedzimy chwilę... odpoczniemy. Siadać, Ilja, nie bój się. Przyzwyczajaj się. Jakież to zakąski, ile tych zakąsek. Co? Ależ to zakąski. Ta szynka przypomina mi pewien dowcip...

I Smakoszowski, pozerając oczami zakąski, opowiedział nam sprośny dowcip...

Minał kwadrans. Aby się pozbyć gości, posłałem swego Andriusza na ulicę, żeby krzyczał „ratunku”. Andriusza wyszedł, krzyczał przez pięć minut, ale moi goście ani dudu... Nawet nie zwrócili uwagi, jakby ten krzyk nie obchodził ich...

— Czy to jeszcze długo do końca postu? — spytał Smakoszowski. — Teraz to jeszcze grzech, inaczej to byśmy, Iljuza, tego... po jednym... A cóż, panowie, nie napijemy się jednego? Przecież wódka jest postna. Co? A więc, jazda!

Spodobała się ta myśl moim przyjaciółom.

## A. Czechow

Podeszli do stołu, napełnili kieliszki i wypili. Zakąsili śledziem, a na mięso tylko popatrzyli. Smakoszowski pochwalil wódkę i, chcąc się przekonać jakiej jest firmy, wypil drugi kieliszek. Iljuza speszyl się i również chciał się przekonać... Wypili, ale się nie przekonali.

— Wspaniała wódka! — powiedział Smakoszowski. — Mój wuj miał wytwórnię win i wódek. To u niego, u wuja, była, że tak powiem...

I gość opowiedział nam, jak z wuja „obiektem miłości” miał na wieży strażackiej rendez-vous. Przyjaciele moi otoczyli go i prosili, aby im opowiedział jeszcze coś... Jeszcze raz wypili po jednym. Łamignat bardzo żręcznie ściągnął rękawem kawalek kiełbasy, poczem wsunął go do chustki do nosa i, wycierając nos, niespostrzeżenie włożył kiełbasę w usta. Smakoszowski zjadł trochę twarogu.

— Zapomniałem, że to jest postne! — powiedział, lykając. — Trzeba będzie popić to...

Opowiadając, że o północy dzwonili na rezurekcję, ale myśmy tego nie słyszeli. O tej godzinie chodziliśmy dookoła stołu, zadając sobie pytanie: czy to jeszcze takiego wypić?... Łamignat siedział w kącie i speszony obrabiał prosiaka w galarecie. Smakoszowski walił pięścią w teczkę i mówił:

— Pan mnie nie lubi, a ja pana... lubię. Uczciwie i szlacheckie słowo daję, że lubię. Jestem lis, wilk, sęp, ptak drapieżny, a jed-

nak mam tyle wycucia rozsądku i rozumu, aby zrozumieć, że mnie nie można lubić. O, na przykład, wziąłem datek świąteczny... Przecież wziąłem? A jutro przyjdę i powiem, że nie wziąłem... Czy można wobec tego mnie lubić?

Łamignat, wykończony prosiakiem, przewycięzył swoją nieśmiałość i powiedział:

— A ja? Mnie jeszcze można lubić... Jestem człowiekiem wykształconym... Przecież ja wziąłem się nie do swoich spraw. To nie moja rzecz. Nie mam nawet do tego żadnego powołania... Tylko tak sobie, „pour mange”. Jestem... poeta... Tak... Po pijanemu zestawiam protokoły wierszem. Lubię, jak się ujawnia swoje myśli. Nie podobają mi się dlatego gazety, że w nich jest tyle stronniczości. Ja bym się tam nie zastanawiał, kto jest konserwatystą, a kto liberałem. Obiektywizm — w pierwszym rzędzie. Konserwatysta przeszkrobał — bij w mordę; liberał napaskudził — wal w leb! Wszystkich walić. Moim marzeniem jest wydawać gazetę. Che-che-che... Siedziałbym sobie w redakcji, mordę nadał i kopertki otwierał. A w kopertkach różności bywają... różności... che-che-che... Otworzyliśmy, przeczytałymy i... cap go, łobuza. Czyż to nie ciekawe?

O trzeciej w nocy goście zabrali swoje teczki i poszli do knajpy, szukać nieporządków. Z mojej zakąski zostały tylko noże, widelce i dwie łyżki. Pozostałe sześć łyżek znikło...

(Tłum. K.)

# Przygody Wiekca i Wacka



**OB:** — Pan tak ładnie opowiada o fabryce! Opowiedz pan coś jeszcze...  
**HIPEK:** — A więc wczoraj przywieziono nową maszynę! Cud techniki!

**WARCHOLSKI:** — Słyszałem, że macie nową maszynę? Chciałbym ją zobaczyć, ale te formalności z przepustką... Wprowadź mnie pan!...

**WARCHOLSKI:** — A więc jutro, co?  
**HIPEK:** — Tak! Zalatwione!  
**WACEK:** — Hipek za dużo gada...  
**WICEK:** — Zaraz go upomnę!

**WICEK:** — To wasze gadulstwo jest okropne! Wszystko rozpowiadacie!  
**HIPEK:** — A cóż takiego mówilem? Tylko o pracy w naszej fabryce...

## Od wczoraj tańsze masło mleko i kefir

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 bm. uległy obniżce ceny masła. Za masło extra wyborowe płacimy więc obecnie 28 zł, za 1 kg., za wyborowe — 25 zł., a za stołowe 22 zł. Obniżka na 1 kg. masła wynosi 2 zł.

Zniżone zostały także ceny mleka luzem z 1 zł. 55 gr. na 1 zł. 45 gr. i butelkowego na 1 zł. 60 gr. za 1 litr. Poza tym obniżono cenę kefiru o 40 gr. na litrze.

## Wystawa dorobku szkolnictwa zawodowego w sali „Ogniska”

W sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4, otwarto wczoraj wystawę dorobku szkolnictwa zawodowego, zorganizowaną przez łódzką DOSZ.

W kilkunastu działach obrazuje ona dorobek szkolnictwa zawodowego oraz jego najrozmaitsze zagadnienia. Szeroko uwzględniono sport w szkołach zawodowych. W czasie trwania wystawy odbędzie się w „Ognisku” wiele imprez sportowych.

Najwięcej ciekawych eksponatów wystawiło Liceum Mechaniczne w Łodzi, Szkoła Techniczno-Przemysłowa w Piotrkowie, Liceum Mechaniczne w Pabianicach oraz Ośrodek Szkolenia Przemysłu Metalowego.

Plan ten musi być wykonany!

# Jeszcze 81 stołówek

ma powstać w Łodzi do końca br.

## DRN-y powinny pomóc w otwieraniu nowych zakładów gastronomicznych

Bardzo dobrze się stało, że Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej mocniej ujął w swe ręce sprawę rozwoju sieci zakładów zbiorowego żywienia. Nie dopuszczając do ich chaotycznego otwierania, wyeliminuje tym samym fakty, jakie miały miejsce jeszcze nie tak dawno.

Wystarczy przypomnieć sobie sprawę wielu lokali LZG, które trzeba było zamknąć zaledwie w kilka tygodni po ich otwarciu dla dokonania ponownego remontu. Los taki spotkał na przykład „Bar Kolejowy”, „Bar Tuszyński” i inne. Miało to fatalny wpływ na wykonanie planu przez tę instytucję, bo zamiast zająć się nowymi lokalami, trzeba było wracać jeszcze raz do starych.

Tegoroczne plany, jeśli chodzi o rozwój sieci lokali gastronomicz-

nych, są dość szerokie. Tak na przykład LZG mają do końca br. zwiększyć ilość placówek z posiadanych obecnie 25 do 72. Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego — z 8 do 30. Centrala Rybna — z 2 do 4, „Orbis” — z 2 do 3 itd. Łącznie ilość placówek gastronomicznych ma się podnieść z 83 do 164, a więc w br. ma nam przybyć jeszcze 81 zakładów gastronomicznych.

Przypuszczać należy, że w tym roku nie powtórzą się już wypadki dwukrotnych remontów tych samych lokali. Z tej strony nie ma więc niebezpieczeństwa dla wyznaczonego planu.

Ale istnieje ono na innych odcinkach. Tak się złożyło, że przytłaczająca większość lokali, które mają być uruchomione do końca br. znajduje się na przedmieściach. Zresztą zupełnie słusznie.

Szkopuł polega na tym, że lokale peryferyjne nie są przy stosowane do potrzeb handlu społecznego. Nie mają tzw. zaplecza, które można by zamienić na magazyn żywnościowy. Nie mają, gdyż przylegające do b. prywatnych lokali gastronomicznych zaplecza zajęte są na cele mieszkalne.

Mimo więc posiadanych funduszy, instytucje nie mogą rozpocząć remontu, póki się tych lokali nie opróżni. Z pomocą winny przyjść Dzielnicowe Rady Narodowe i wyszukać dla tych lokatorów mieszkania zastępcze. Konieczność energiczniejszego zajęcia się tymi sprawami przez

DRN-y dyktują olbrzymie potrzeby ludności łódzkiej przedmieść. Ale nie to tylko wpływa hamująco na wykonanie planu. Instytucje, którym przydzielono opróżnione nawet lokale, zbyt wolno przeprowadzają ich remonty. Dotyczy to szczególnie LZG, które z tego powodu nie wykonały swych zadań przewidzianych w pierwszym miesiącu drugiego kwartału.

LZG same stwarzają sobie niebezpieczeństwo niewykonania planu na br., a to na skutek opieszałości swej służby inwestycyjnej.

Współwinnym i współodpowiedzialnym za ten stan rzeczy może się także poczuwać Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, który w ogóle nie interesuje się pracą służby inwestycyjnej swej łódzkiej placówki i nie udziela jej żadnej pomocy.

Czas najwyższy żeby się ta sytuacja zmieniła. Łodźanie chcą mieć pewność, że wszystkie wyznaczone w planie na br. lokale będą rzeczywiście w br. uruchomione!

## NA EKRANIE

### Dajcie mi poduszki!

Uff, nareszcie! Żenię się! Mam w kieszeni dyplom wyższej uczelni, zacząłem pracować i nieźle zarabiam. Moja „przyszła” jest w podobnej sytuacji, a przy tym bardzo przystojna. Stowem, jestem szczęśliwy, ale nad moim szczęściem gromadzą się już groźne chmury.

Jeszcze miesiąc temu nie przeczuwałem, jakie niebezpieczeństwa grożą młodemu parom. Niby w upojnym śnie chodziliśmy sobie od sklepu do sklepu i staraliśmy się dobrać jak najładniejsze meble. Udało się. Kompletem, który kupiliśmy (na raty) jesteśmy zachwyceni.

Komplet ten składa się z kredensu, biblioteczki, stołu i sześciu krzeseł. Krzesła dano mi bez poduszek, bo jeszcze nie nadeszły. Kierownik sklepu jednak przyrzekł, że za kilka dni będą.

Początkowo byłem nawet zadowolony z takiego obrotu sprawy. Przyjdą znajomi, będą oglądać, siadać, a po co mamy zużywać nasze piękne meble przed ślubem? Tak to chociaż będzie spokojnie.

Tylko, że ten spokój trwa już za długo. Trzy tygodnie. Przeżyliśmy nawet termin ślubu, bo na czym usiądą nasi goście? Kierownik odpowiada na moje telefony, że poduszek jeszcze nie ma, a moja „przyszła” zapowiedziała mi, że jak by przyszło jeszcze raz przekładać termin, to ona może się namyślić.

Powiedziała to takim tonem, że się naprawdę boję. Pomóżcie mi. Już nawet nie roszczę pretensji, że nowe meble są porysowane gwoździem przez niestaranne opakowanie. Dajcie mi tylko poduszki do krzeseł. Błagam ob. kierownika sklepu meblowego MHD Nr 131 przy Placu Kościelnym.

(Na podstawie listu Czytelniczka A. R.)



ZALATWI SIĘ...

Obywatelu Redaktorze!

Pracownicy Sp. Pracy Odpadków Użytkowych w Zgierzu (ul. Wschodnia Nr 21) zwracali się kilkakrotnie do kierownictwa o ubrania robocze, na co odpowiedziano nam, że nie posiadają w banku pieniędzy.

Ubrania nasze własne poniszczylimy. Dlaczego inne firmy dają ubrania robocze swoim pracownikom, a nas traktują po macoszemu?

Tak samo zaniebana jest sprawa biletów ulgowych do kina. Czy my, pracując ofiarnie, nie mamy prawa do zniżek? Ile razy o to prosimy, ciągle odpowiadają:

— Zalatwi się...  
Ale nic nie zalatwiają. Prosimy Cię, Obywatelu Redaktorze, o jak najszybszą interwencję.

Pracownicy Sp. Pracy Odpadków Użytkowych w Zgierzu

(nazwiska w posiadaniu redakcji).

Co na to Rada Zakładowa? Prosimy o wyjaśnienie.

## Młodzież łódzka uruchomiła modelarnię Ligi Lotniczej

Znalazcę modelu czeka bezpłatny lot nad Łodzią

W majątku PGR w Zeromiu koło Tuszyńska, odbył się w ubiegłym czwartek pokaz lotu silnikowych modeli latających. Impreza ta, zorganizowana przez młodzież modelarni okręgowej Ligi Lotniczej w Łodzi, wzbudziła duże zainteresowanie wśród pracowników PGR-u i miejscowej ludności.

Bardzo dobrze zaprezentowały się modele kol. kol. Haniszewskiego, Wieruckiego, Książaka, Czarneckiego i Bredsznajdera. Łódzka młodzież, wykonując swoje zobowiązanie 1-Majowe, założyła w PGR Zeromiu modelarnię lotniczą.

W czasie pokazów zaginał jeden z wolno latających modeli, który po uzyskaniu 500 mtr. wysokości skierował się na północ, w kierunku Łodzi. Poszukiwania nie dały rezultatu.

W związku z tym Okręg Wojewódzki Ligi Lotniczej w Łodzi, ul. 22 Lipca 1-3, zwraca się z prośbą do mieszkańców wsi Ogrodzonka, Modlicy, Kalinko i Wielkopola, leżących między Tuszyńskiem a Rzgowem, aby w razie odnalezienia modelu powiadomili natychmiast Okręg LL. Oddawca modelu otrzyma w nagrodę bezpłatny przelot nad Łodzią.

## Nie tylko odzież ale i kapelusze można tanio odświeżyć

Spółdzielnia pracy „Cerownia” cieszy się dużym powodzeniem. Istnieje już w tej chwili dwa punkty „Cerowni” w Łodzi: przy ul. Piotrkowskiej 162, i 147.

Obecnie, wykorzystując dogodność lokalu przy ul. Piotrkowskiej 147, Związek Branżowy Usług Różnych uruchomił tam dodatkowo punkt czyszczenia i odświeżania kapeluszy — pierwszy tego rodzaju społeczny punkt w Łodzi.

Gdy łódź była wsią...

## Poznasz swoje miasto

ziedzając interesującą wystawę w Archiwum Miejskim

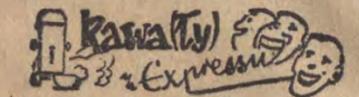
Niewielu jest chyba łódzian, którzy wiedzą, że pierwsze wiadomości o rodzinnym ich mieście pochodzą z... 1332 roku, czyli z XIV-go wieku. Łódź należała wówczas do dóbr biskupich i nie śniła nawet o zaszczytnym mianie miasta.

Późniejsze dokumenty również mówią o wsi Łodzi. Dopiero w roku 1423 nastąpił historyczny akt nadania wsiocie praw miejskich. W roku 1821 powstaje w Łodzi pierwsza osada sukienicza. Miasto liczy wówczas 114 domów i 800 mieszkańców. Pierwsza maszyna parowa dotarła do Łodzi w roku 1837. Sprawdził ją właściciel jednej z „manufaktur” — Geyer.

zakaz przebywania w okolicach Warszawy i Piotrkowa niebezpiecznemu „podburzaczowi ludu” — Leninowi, kto wie coś o stanie sanitarnym i zdrowotności miasta w ubiegłym stuleciu, kto słyszał o aktorach i sztukach granych wówczas w „ogrodzie p. Sellina”.

Wszystkie te ciekawe wiadomości zaczerpnięte są z otwartej w dniu 2-go b. m. wystawy „Łódź w dokumentach archiwalnych”. Wystawa została zorganizowana w Czynie 1-Majowym przez zespół pracowników Archiwum Miejskiego (Pl. Wolności 1.).

Trwać ona będzie od 3. V. do 31. V., otwarta dla zwiedzających w godzinach od 9-ej rano do 8-ej wieczór. Naprawdę warto ją obejrzeć!



Tatusz wybrał się z synkiem na spacer. Nagle synek pyta.

— Tatusiu, a co tam jedzie?

— To jest taki mechaniczny wóz, syneczku... To się nazywa samochód...

— Ale z tatusia dziwny człowiek! Przecież ja wiem, że to samochód marki „Skoda”, 4-cylindrowy, model 1951, na mieszanke. Maie chodzi tylko o to, ile koni ma ten motor.

W pewnej restauracyjce w małym miasteczku wisi nad buietem następujący napis:

„Wszelkie przedmioty znalezione w potrawach i napojach uprasza się uprzejmie zwracać w kasie”.

(Sądząc z bogatej kolekcji, jaka nam stale uzupełniają nasi Czytelnicy, podobny napis przydałby się również w niektórych piekarniach i restauracjach łódzkich).

Dzisiejsze imprezy
Sportowcy łodzi biorą czynny udział w „Dniach Oświaty”

Z okazji rozpoczęcia „Dni Oświaty, Książki i Prasy” sport łódzki organizuje w dniu dzisiejszym szereg imprez sportowych:

o godz. 16. na stadionie przy Al Unii — mecz reprezentacyjnych szkolnych drużyn DOSZ (PSTP) — i Wydz. Oświaty MRN (I Państwo, Lic. im. M. Kopernika).

o godz. 18 na pływalni MDK — mecz reprezentacji szkolnych drużyn DOSZ i Wydz. Oświaty MRN.

o godz. 17.30 na torze żużlowym (Plac 9 Maja) zawody maszyn wyścigowych i konkurs zreczości jazdy motocyklowej, wreszcie o godz. 17.30 na Placu Zwycięstwa pokazowe walki czołowych łódzkich bokserów i atletów.

Wstęp na wszystkie imprezy bezplatny.

Imprezy te stanowią wkład łódzkiego sportu do akcji upowszechnienia oświaty, książki i prasy w Polsce, gdyż jest to zagadnienie interesujące żywo ogół sportowców.

TEATR

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.

Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH” — godz. 19.

Powszechny — „CHORY Z UROJENIA” — godz. 16, 19, 15.

Zydowski — nieczynny.

Mały — „... NA PLAN” — godz. 19, 30.

Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” — godz. 19, 15.

Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wilcze doły — 16, 30, 18, 20, 15.

BAJKA — 1-szy Maja 1950 roku w Moskwie — 18, 20.

BAŁTYK — Za cenę życia — 16, 18, 30, 21.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA — Miasto młodzieży — 16, 18, 20.

MUZA — Rada bogów — 17, 30, 20.

POLONIA — Musorgski — 16, 18, 30, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Cyrk — 18, 20.

REKORD — Warszawska premiera — 18, 20.

ROBOTNIK — Dr. Kovarz operuje — 18, 20.

ROMA — Czekaj na mnie — 18, 20.

STYLLOWY — Miasto nieujarzmione — 18, 20.

SWIT — S-S Orzeł zaginął — 18, 20.

TATRY — Dzielný Gajczy — 16, 18, 20.

WISŁA — Musorgski — 15, 30, 18, 20, 30.

WŁÓKNIARZ — Za cenę życia — 15, 30, 18, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Rwący potok — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Statek Derbent — 18, 20.



III ETAP
Triumf Czechosłowacji

Do głosu doszedł Vesely — Hadasik drugi w klasyfikacji indywidualnej — Po trzech etapach drużynowo prowadzi CSR

2 bm. 70 kolarzy wystartowało do trzeciego etapu Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”. Ciężki górski etap długości 222 km. prowadził z Czechosłowacji do Brna.

Etap ten wygrała drużyna czechosłowacka, wysuwając się na pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej z różnicą około 7 min. przed Węgrami i około 12 min. przed Bułgarią. Czechosłowacy Vesely i Ruzicka byli również pierwsi na mecie w Brnie.

Polacy za wyjątkiem Hadasika jechali słabo, zajmując dalsze miejsca. Jedynie Hadasik odniósł duży sukces, przybywając na metę na piątym miejscu i wysuwając się na drugie miejsce za Duńczykiem Olsenem w klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach.

Drużyna polska zajęła szóste miejsce, tracąc do zwycięskiego zespołu CSR około 17 min. W klasyfikacji po trzech etapach Polacy stracili do Czechosłowacji około 21 minut i znajdują się w dalszym ciągu na szóstym miejscu. Słabo wypadli również Duńczycy.

Dzisiaj eliminacje DOSZ i szkoły wyłonią najlepszych w tenisie stołowym

W związku z mającym się odbyć w tych dniach meczem w tenisie stołowym między reprezentacjami DOSZ-u i szkół ogólnokształcących, zarówno jedna jak i druga strona urządza eliminacje w celu wyłonienia najlepszych reprezentacji. Eliminacje te wyznaczono na dzisiaj na godz. 17 w sali PLTD przy ul. Piotrkowskiej 114.

Do eliminacji powołano następujących zawodników: DOSZ — Marciniak, Ciach, Sek, Jurkiewicz, Rogala, Kasprzak, Szwedziński, Dworakowski oraz pary Sek — Ciach i Szwedziński — Marciniak.

Szkoły ogólnokształcące — Duch, Zaborowski, Szofel, Odrowski, Hensel oraz pary Zaborowski — Szofel i Duch — Odrowski. (HZ).

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA-WARSZAWA

Triumf Czechosłowacji

Do głosu doszedł Vesely — Hadasik drugi w klasyfikacji indywidualnej — Po trzech etapach drużynowo prowadzi CSR

zajmując na tym etapie przedostatnie — 11 miejsce. Z wyścigu wycofali się: Duńczyk Hansen, Włoch Gori i Węgier Bartousek.

Do 115 km. kolarze jechali wolno, oszczędzając siły na długą i ciężką trasę. W pierwsze 4 godziny przejechano zaledwie 120 km. Na 120-tym kilometrze Vesely i Ruzicka inicjują ucieczkę, pociągając za sobą Węgra Kiss-Dala, Duńczyka Olsena, Hadasika, reprezentanta Triestu — Bordona, Włocha Ferri, Węgra Sere i Meistera (NRD).

Czołówka ta w tej kolejności wpada na metę w Brnie z dużą różnicą minut nad pozostałymi. Za czołówką reszta kolarzy podzieliła się na cztery grupy. Polacy jechali w dalszych grupach. Pietraszewski miał dwa defekty (guma i urwanie się pedału), Wójcik i Wrzesiński przebili gumy a Klubiński i Kapiak chorowali na trasie.

Na ulicach Brna droga prowadziła pod górę. Tutaj pierwsza piątka czołówek oderwała się od pozostałych czterech zawodników i z różnicą około 20 m. minęła metę. Indywidualnie: 1) Vesely (CSR) — 6:40:30, 2) Ruzicka (CSR) — 6:41:30, 3) Kiss-Dala (Węgry) — 6:41:35, 4) Olsen (Dania) — 6:41:36, 5) HADASIK (Polska) — 6:41:36, 6) Bordon (Triest) — 6:41:36, 7) Ferri (Włochy) — 6:41:37, 8) Sere (Węgry) — 6:41:37, 9) Meister (NRD) — 6:42:01, 10) Sandru (Rumunia) — 6:42:20.

Polacy: 28) Wójcik — 6:52:03, 43) Klubiński — 6:57:40, 46) Kapiak, 47) Wrzesiński, 48) Pietraszewski — wszyscy w czasie 7:00:50. Drużynowo: 1) CSR — 20:14:59, 2) Węgry — 20:19:57, 3) Włochy — 20:25:36, 4) NRD — 20:26:03, 5) Rumunia — 20:27:34, 6) POLSKA — 20:31:19, 7) FSGT — 20:35:24, 8) Bułgaria — 20:35:50, 9) Triest —

20:53:42, 10) Polonia Francuska — 20:54:01, 11) Dania — 20:54:28, 12) Finlandia — 21:14:11.

Drużynowo po trzech etapach: 1) CSR — 49:24:44, 2) Węgry — 49:31:51, 3) Bułgaria — 49:36:19, 4) NRD — 49:39:27, 5) Włochy — 49:40:28, 6) POLSKA — 49:45:22, 7) Rumunia — 49:50:03, 8) FSGT — 49:56:19, 9) Dania — 50:02:15, 10) Polonia Francuska — 50:28:06, 11) Triest — 50:53:56, 12) Finlandia — 51:07:02.

Indywidualnie po trzech etapach: 1) Olsen — 16:25:06, 2) HADASIK — 16:26:52, 3) Kiss-Dala — 16:26:53, 4) Sere — 16:26:55, 5) Meister — 16:27:16, 13) Wójcik — 16:36:00, 32) Klubiński — 16:45:35, 46) Wrzesiński — 17:08:03, 51) Kapiak, 52) Pietraszewski.

Zawody żużlowe Unia — Stal



W Ostrowiu Wlkp. odbyły się wyścigi na żużlu pomiędzy reprezentacjami Zrzeszeń Sportowych Unia — Stal, zorganizowane przez ZKS Stal (Ostrów). Przeciwnicy ci spotkali się już przed tygodniem w Lesznie i wtedy zwyciężyła Unia. Spotkanie w Ostrowiu było za tym rewanżowe, lecz Stali ponownie nie powiodło się. Unia znów wygrała różnicą jednego punktu 27:26.

Spotkanie to było sprawdzianem sił obu zespołów przed oczekujacymi je zaciętymi walkami ligowymi, rozpoczynającymi się 13 maja. Bezkonkurencyjnym okazał się tu Olejniczak (Unia), który wygrał wszystkie biegi. Najpiękniejszy był bieg siódmy, w którym Olejniczak z Woźniakiem pokazali piękną jazdę zespołową. Najlepszy czas dnia uzyskał w pierwszym biegu również Olejniczak 1.35,4. (Grz.)

Pracownicy poszukiwani

4 ślusarzy, 1 monter mechanicznego, 1 technika budowlanego, 1 blacharza, 2 elektryków na siłę, 3 pomocników ślusarzy zatrudni Cementownia „Podgórze” w Raciborowicach, pow. Bolesławiec. Podania względnie zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. Warunki pracy i płacy wg. Umowy Zbiorowej Prac. Przem. Budowlanego. 323

KOMUNIKAT

Miejskie Zakłady Mleczarskie, Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 126-128, podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i życzenia są załatwiane w soboty od godz. 9-ej do 11-ej przez Dyrektora. 324

Baran ofiarował część swej nagrody dla dzieci Korei

Mistrz sportu Stanisław Baran wraz z zaszczytnym tytułem otrzymał od GKKF, jako nagrodę, kwotę 700 zł. Część tych pieniędzy Baran przeznaczył na pomoc dla dzieci i wdów walczącej z agresją amerykańską bohaterkiej Korei.

— Wiem, co to jest wojna i jakie straszne sieje zniszczenia, dlatego w miarę skromnych możliwości chcę pomóc tym nieszczęśliwym ludziom, którzy nie szczędzą życia w obronie swej niepodległości. Spełniam z radością swój obowiązek.

Mistrzynie Rakoczy wystąpi w Łodzi w pokazie gimnastycznym

W ramach imprez 1-majowych na stadionie Gwardii w Krakowie odbył się popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni świata Heleny Rakoczy, mistrzyni Polski Reindowej oraz zawodniczek kadry narodowej.

Rakoczy oklaskiwana przez przeszło 20-tysięczną rzeszę widzów, wśród której było wielu przodowników pracy z Nowej Huty, wykazała doskonałą formę. ZS Włóknarz projektuje urządzenie podobny pokaz gimnastyczny w Łodzi w nadchodzącą niedzielę z udziałem mistrzyni świata Rakoczy.

W meczu piłkarskim team Ogniwo — Włóknarz zwyciężył team Gwardia — OWKS 2:1 (1:0). W przerwie zawodów odbyły się biegi sztafetowe.

Kupimy

konserwatory do lodów trzy lub cztery puszkowe, względnie termosy. Oferujemy prosimy kierować do Łódzkich Zakładów Gastronomicznych w Łodzi, ul. Południowa 46. 317

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW MASZYN BIUROWYCH naprawia i konserwuje maszyny do pisania, liczenia, księgowania i powielania. Punkty usługowe: 1) ul. Piotrkowska 79, tel. 115-36, 2) ul. Piotrkowska 67, tel. 118-74. 321

OGŁOSZENIA DROBNE

FUTRO męskie UCZCIWEGO zna średniej tuszy ilazce zegarka dam wzrostu, dobrym męskiego złotego Tastanie kupię. Jara bransoletka uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 1325

KIEROWCA taksówki, który w niedzielę, 29 kwietnia, o godz. 17.30 strzyki zagraniczne p-ko owrzodzeniu dwunastnicy. Pogonowskiego 23, m. 2. 1403

Czytajcie „EXPRESS ILLUSTROWANY” 1364

ANDRZEJ ŻAŃSKI



— A więc wrócił pan do Łodzi? I jest pan dalej w „Primie”? Tak? Znajdzie pan tam szerokie pole do działania. Ja pracuję w przemyśle chemicznym. Organizujemy nowe fabryki, nowe oddziały, tak, że jestem przeważnie w rozjazdach. Rozmawiali przez chwilę na tematy ogólne, wreszcie Orten zapytał: — Słyszałem, że tuż po wybuchu wojny ożenił się pan. Co porabia pani Stasia? — Czesław Kruszc — posmutniał. — Niestety, nie cieszyłem się nią zbyt długo. — Umarła? — Tak, jak tysiące innych, zginęła w czasie warszawskiego powstania. Posmutniał jeszcze bardziej. — Pan pamięta ją chyba? To było dobre, ciche stworzenie. Wydawało się, że

nie ma własnej woli, że stworzona jest tylko po to, żeby ulegać i być posłuszną innym. Ale rzecz zastanawiająca: w czasie wojny, kiedy bywało bardzo różnie, ta cicha, na pozór słaba kobieta, wykazała dużo hartu i siły charakteru. W momentach, kiedy załamywałem się, kiedy było naprawdę bardzo źle, podtrzymywała mnie na duchu. Była zawsze pełna poświęcenia, cichego heroizmu. Takie było jej życie, taka była i jej śmierć... Weronika i Orten siedzieli w milczeniu, a Kruszc spojrzał na gałęzie starej topoli, rosnącej u wejścia do ogrodu. Przypomniały mu się inne drzewa: te w łagiewnickim lesie, gdzie tak często wędrował razem ze Stasią w podobne ciepłe, pogodne dni, jak dzisiejszy. I jeszcze smutniejszy ciągnął dalej: — Mieszkaliśmy w Warszawie. Kiedy

wybuchło powstanie, tak jak inni wzięliśmy do ręki karabin. Zona nie zatrzymała mnie: „Tylko uważaj — powiedziała — masz przecież dziecko. A źle jest, kiedy dziecko zostaje sierotą!” Nasza córeczka miała wtedy dwa lata, ale widocznie zrozumiała, że stamtąd, dokąd idę, często się nie wraca, bo rozpaczliwie chwyciła mnie za rękę, wołając: „Zostań, tatusiu, z mamą i ze mną! Nie odchodź!” Rozumie pan, taki jakiś cudowny instykt dziecka!... Trzeba jednak było iść... Parę dni potem, kiedy przyszedłem wieczorem, a żeby je odwiedzić, zamiast jednopiętrowej kamieniczki, w której mieszkaliśmy, znalazłem kupę gruzów... Ciężki pocisk artyleryjski rozwaliwszy dom, oszczędził jednak częściowo prawą oficynkę, w której znajdowała się moja rodzina. Przyszło mi do głowy, że może żona i córeczka nie zginęły, że może przysypał je tylko gruz... bo i tak bywało nieraz. Dopomogli mi dobrzy ludzie i zaczęliśmy odwalać sterty gruzu. Pracowałem z rozpaczą. Sam nawet nie wiem, skąd wzięłem w sobie tyle sił. Aż wreszcie dokopałem się. Pokój, w którym mieszkaliśmy, był tylko częściowo zasypany. W samym kącie,

między szafą a piecem, leżała Stasia. Nie żyła. Miała głowę rozbita ułamkiem muru. Ale w momencie, kiedy odsunąłem martwe jej ciało, zobaczyłem, że wyciągnęły się do mnie dwie drobne rączki i zabrzmiął cichy głos mojej córeczki: „Tatusiu, dlaczego tak długo było tutaj ciemno? I dlaczego mama nic nie mówi?”. Porwałem ją na rękę, a z oczu popłynęły mi łzy. Zrozumiałem: Stasia w ostatniej chwili, kiedy rozstąpiło się przed nią piekło, kiedy każdy inny straciłby na jej miejscu głowę, zdążyła wcisnąć córęczkę między szafę a piec i przykryła ją własnym ciałem. Sama zginęła, ale dziecko nie było nawet draśnięte. Znowu spojrział na gałęzie topoli, tak zielone, jak tamte drzewa w łagiewnickim lesie i dokończył: — Tak zginęła Stasia. Nawet w ostatniej sekundzie swojego życia nie myślała o sobie, ale o innych. W krótkim swoim życiu nie zaznała zbyt wiele radości. Nie doczekała lepszych dni... — A dziecko? Co się stało z dzieckiem? — spytała cicho Weronika. — Pełne melancholii oczy inżyniera Kruszc rozjaśnił znowu krótki blask. (D. c. n.)